Maria Wójtowicz
Muzeum Narodowe w Krakowie

Szlakiem galicyjskich parków i ogrodów. Analiza rycin i tekstów Macieja Bogusza Stęczyńskiego (1814–1890) przedstawiających architekturę w otoczeniu ogrodowym

Following the Trail of Galician Parks and Gardens: Analysis of Engravings and Texts by Maciej Bogusz Stęczyński (1814–1890) Depicting Architecture in Garden Settings

Rys biograficzny Macieja Bogusza Stęczyńskiego

W niniejszej syntetycznej nocie biograficznej omówiono jedynie główne wątki skomplikowanych losów Macieja Bogusza Stęczyńskiego, co miało na celu stworzenie niezbędnego kontekstu do podążenia szlakiem wytyczonym przez litografie artysty przedstawiające architekturę w otoczeniu ogrodowym a pochodzące z dwóch albumów: *Okolice Galicyi*[1] i *Pamiątka malownicza*[2].

Not biograficznych Stęczyńskiego jest wiele. Pisali o nim między innymi: Władysław Sabowski, Mieczysław Opałek, Aleksy Siemionow, Franciszek Pajączkowski i oczywiście bardzo szczegółowo Wojciech W. Wiśniewski.

Liczba i kolejność imion to pierwsze utrudnienie, jakie napotykamy, pisząc o Stęczyńskim. Kwestię tę wyjaśnia Wojciech W. Wiśniewski:

> Początkowo używał tylko imienia Maciej, w r. 1838 także M. Apollin, a w r. 1839 pod wpływem zainteresowań ludoznawczych przybrał słowiańskie imię Bogusz, które używał jako jedyne do r. 1841. Od r. 1841 do (co najmniej) r. 1848 używał równocześnie dwóch imion Maciej Bogusz [...]. Później porzucił całkiem imię Maciej i od co najmniej r. 1851 zaczął jako drugie stosować imię Zygmunt (przyjęte przy bierzmowaniu) zwykle w zestawieniu Bogusz Zygmunt[3].

Niemniej nawet te skrupulatne wyliczenia nie wyczerpują wszystkich możliwości: napotyka się też inną formę imienia: Bohusz – tak zwie artystę, zmieniając dodatkowo kolejność imion, Roman Aftanazy[4]. Z kolei Lidia Luchter-Krupińska pisze o nim: Maciej Bohusz[5]. Najbardziej prawidłowe wydaje się jednakże zestawienie: Maciej Bogusz Zygmunt.

A zatem Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński urodził się w pobliżu Dobromila – miejscowości położonej nad Wyrwą, w obwodzie lwowskim, pięć kilometrów od aktualnej granicy pomiędzy Polską a Ukrainą. Do wyboru jako potencjalne miejsce narodzin artysty pozostają dwie miejscowości: Hermanowice i Niżankowice. Na rzecz tych drugich przemawia własnoręczna notatka Stęczyńskiego pod fotografią wykonaną w zakładzie Walerego Rzewuskiego w Krakowie. Wiśniewski zamieścił tę fotografię w artykule *Portrety Macieja Bogusza Stęczyńskiego (1814–1890)*[6], sam jednak jako miejsce urodzenia artysty wymienił Hermanowice, zaznaczając, że parafia znajdowała się w Niżankowicach. Ponieważ jego zasób wiedzy o Stęczyńskim jest ogromny, wydaje się mało prawdopodobne, żeby mylił się w tej kwestii. Jeśli chodzi o datę urodzin, za właściwą można uznać podaną przez Wiśniewskiego: 20 lutego 1814 roku[7]. Autor ten przytacza przy okazji również inne jej wersje, podawane przez: Jacka Kolbuszewskiego, Franciszka Pajączkowskiego, Karolinę Grodziską-Ożóg czy Karola Estreichera. Ojciec Macieja Bogusza, Wojciech Stęczyński, przez jakiś czas zatrudniony jako ogrodnik w dworze Krasińskich, parał się zakładaniem ogrodów. Matka, Agata z Zawadzkich, była córką kapelmistrza

[1] M. B. Stęczyński, *Okolice Galicyi*, Lwów 1847.
[2] B. Z. Stęczyński, *Pamiątka malownicza*, Lwów 1852.
[3] W. W. Wiśniewski, *Maciej Bogusz Stęczyński (1814–1879). Pierwszy miłośnik Tatr, Beskidów i Sudetów. Życie i twórczość*, Kraków 2006, s. 10.
[4] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 8: *Województwo ruskie. Ziemia Przemyska i Sanocka*, Wrocław 1996, s. 114.
[5] L. Luchter-Krupińska, *Dawne widoki zamku w Dębnie*, Tarnów 1990, s. 11.
[6] W. W. Wiśniewski, *Portrety Macieja Bogusza Stęczyńskiego (1814–1890)*, „Almanach Muszyny" 2007, s. 8.
[7] Tenże, *Maciej Bogusz Stęczyński...*, s. 9.

z Lublina[8]. Uzupełniając najbardziej istotne informacje biograficzne, dodać należy, że artysta był żonaty z Marią z Fabiańskich (1826–1890) i miał syna Mieczysława, który zmarł na tyfus brzuszny w wieku dziesięciu lat[9]. Na wyobraźnię Macieja Bogusza wpłynęły często odwiedzane w dzieciństwie ruiny zamku Herbutów w Dobromilu. Być może już wtedy powstał pomysł, aby wyruszyć na poszukiwanie podobnych miejsc. Pajączkowski podkreślał, że Stęczyński był wybitnym krajoznawcą, zainteresowanym legendami i opowieściami krążącymi w odwiedzanych okolicach. Pragnął też utrwalać w formie rysunków istniejące jeszcze zabytki[10].

Maciej Bogusz początkową naukę odbywał w Krośnie, a jego nauczycielami byli szerzej nieznani profesorowie: Królikowski, Wołaszczak i Fedonowicz, oraz katecheci: Wesołowski i Serafin. Potem przez krótki czas uczęszczał do szkół w Przemyślu i Tarnopolu. Dopiero w 1840 roku powrócił do Krosna i rozpoczął edukację plastyczną u miejscowego malarza Franciszka Ksawerego Marynowskiego.

W wieku młodzieńczym, dokładnie w latach 1837–1838, Stęczyński pracował we Lwowie w zakładzie litograficznym Piotra Pillera, gdzie wykonywał rysunki na kamieniu litograficznym, a bezpośrednio przed wyruszeniem na pierwszą wyprawę pełnił obowiązki bibliotekarza w bibliotece właściciela Medyki – Jana Gwalberta Pawlikowskiego seniora, którego pasją było krajoznawstwo. Wydaje się, że część funduszy na wyprawę dostał właśnie od niego. Podaje to jednak w wątpliwość Pajączkowski, który pisze, że nie wiadomo, czy Stęczyński skorzystał z zaproponowanego wsparcia[11]. Tatry zwiedził w towarzystwie przewodnika Józefa Bigosa z Bukowiny. Wojciech W. Wiśniewski pisze, że dla wygody i w celu pozyskania przychylności miejscowych wędrował w stroju góralskim[12]. Niedługo potem wyruszył pieszo przez Słowację i Siedmiogród aż na Półwysep Bałkański. Niestety, pracowicie sporządzone rysunki, a także wcześniejsze prace wykonywane od 1935 roku zostały przechwycone przez chłopskich rebeliantów podczas rabacji galicyjskiej w 1846 roku. Najbardziej obrazowy przekaz wspomnień z czasów rewolty stanowi cytowany przez Wiśniewskiego fragment niepublikowanego tekstu zatytułowanego „Śpiewak od Wawelu czyli głosy 19-go wieku". Jest to opis straszliwej katorgi Stęczyńskiego i jego ojca, których wieziono półnagich drabiniastym wozem podczas kilkunastostopniowego mrozu[13]. Zakończyło się to półrocznym pobytem w więzieniu położnym niedaleko klasztoru Bernardynów w Tarnowie. Po kilku apelacjach w sądzie został uniewinniony. Niestety Wojciech W. Wiśniewski nie podaje informacji o losach ojca. Stęczyński znalazł się jednak w trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej utratą rysunków do projektowanego, a z powodu powyższych perturbacji wydanego dopiero w roku 1860, poematu *Tatry w dwudziestu czterech obrazach*. Wiśniewski pisze o tym w innym artykule, poświęconym między innymi dziejom tego utworu[14].

Po pobycie w więzieniu wpadł na pomysł – prawdopodobnie częściowo zainspirowany przez księgarza Kajetana Jabłońskiego – aby wydać inny album w formie zeszytów. Wiśniewski w swoim artykule polemizuje z Ryszardem Krukiem, autorem artykułu *Stęczyński w Muszynie*[15], opublikowanym dla uczczenia stupięćdziesięciolecia wydania *Okolic Galicyi*. Przedmiotem kontrowersji jest między innymi datowanie rysunków, według których powstały litografie. Uogólniając, Kruk sugeruje, że rysunki te zostały wykonane w latach 1845–1848. Wiśniewski uważa zaś, że najprawdopodobniej Stęczyński wykorzystywał rysunki powstałe dużo wcześniej, ponieważ w tak złej kondycji finansowej i zdrowotnej nie mógłby już odbyć podróży do tylu znacznie oddalonych miejsc. Pomysł publikowania albumu w postaci zeszytów zakładał zbieranie przedpłat na niewydane jeszcze dzieło. Zainteresowanie czytelników było jednak niewielkie i rzeczywistość ograniczyła artystyczną wizję Stęczyńskiego. Wiśniewski porównuje artystę z Napoleonem Ordą, podkreślając jednocześnie, że Stęczyński sam wykonywał litografie.

Pierwszy zeszyt *Okolic Galicyi* ukazał się na początku 1847 roku. Według planu kolejne miały

[8] Tamże.

[9] Tamże, s. 58.

[10] F. Pajączkowski, *Wstęp*, [w:] *Śląsk. Podróż malownicza w 21 pieśniach. Wyśpiewał Bogusz Zygmunt Stęczyński*, Wrocław 1949, s. VI.

[11] Tamże, s. XI.

[12] W. W. Wiśniewski, *Maciej Bogusz Stęczyński...*, s. 19.

[13] Tenże, *O „Okolicach Galicji" Macieja Bogusza Stęczyńskiego i jego tragicznych losach w roku 1846*, „Almanach Muszyny" 2006, s. 141–142.

[14] Tenże, *Z życia Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego i dziejów jego poematu „Tatry". Na marginesie jego nieznanego listu (ze zbiorów Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk) w sprawie wydania poematu już w 1853 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 2006, t. 12, s. 105–156.

[15] R. Kruk, *Stęczyński w Muszynie*, „Almanach Muszyny" 1997, s. 80–86.

wychodzić co sześć tygodni[16]. Andrzej Banach, pisząc o Stęczyńskim bardzo życzliwie: „O Zygmuncie Boguszu Stęczyńskim warto zaś wspomnieć obszerniej, gdyż z nazwiskiem jego w książkach ilustrowanych zeszłego wieku spotkamy się częściej"[17], przytacza artykuł Edwarda Koźmiana opisujący błąd drukarzy:

> Rysunki jego własną ręką na kamieniu wykonane byłyby zupełnie piękne, gdyby litografia lwowska zdatnych miała drukarzy, którzy by tyle nadawając farby, ile rysunek wymagał, nie przyczyniliby się byli do zmartwienia autora, który po wytłoczeniu drukarskim, nie mogąc poznać się ze swoją podług zasad optyki i cieniów natury wykonaną pracą, dzieło to we 20 tomach wyjść mające, zaprzestać i stolicę kraju już to z owej przyczyny, już z rady lekarzy dla słabości zdrowia opuścić musiał, do czego przyczyniła się także hałaśliwa gorączka kraju w roku następnym 1848 i odbyt na to dzieło wstrzymała. Nie tylko więc żadnej korzyści z niego nie osiągnął, ale zaledwie część kosztów poniesionych mając wróconą postradał całe mienie swoje![18]

W dalszym ciągu wywodu o Stęczyńskim Banach chwali jego pracowitość i wylicza dzieła artysty wydane w 1852 roku: *Album na rok 1852* z czterema krajobrazami widoków galicyjskich, *Pamiątkę malowniczą* z czterdziestoma ośmioma rycinami oraz *Widoki okolic Krakowa zdjęte z mogiły Kościuszki z miesiąca sierpnia z r. 1851, rysowane z natury na kamieniu*. Banach zaznacza, że siedem widoków Krakowa podłużnego formatu wydanych u Jabłońskiego to ryciny bardzo cenne dla tego miasta[19].

> Stęczyński, szczerze rozmiłowany w polskich widokach, ujął w tych swoich pracach indywidualne cechy naszego krajobrazu. Zwłaszcza w *Okolicach Galicyi* wydobył wyraz i wdzięk każdej okolicy i wczuł się w jej odrębność. Potrafił zamknąć w rycinie piękno łachy wiślanej, krawędzi brzegu rzeki, kilku drzew przy drodze, chmury na zmiennym polskim niebie. Daleki był od konwencjonalnych skał, gładkich rzek i abstrakcyjnych drzew. Okiem artysty uważnego, a nie nudnego, widział w Tatrach rozmaite pokłady granitu, piaskowca, wapienia, a nawet gliny czy piasku z właściwym dla nich układem, kształtem, rysami[20].

Walery Wielogłowski, właściciel Księgarni i Wydawnictwa Dzieł Katolickich, Naukowych i Rolniczych, nabył od Stęczyńskiego rękopis i rysunki przedstawiające widoki Tatr. Materiał wykorzystał trzykrotnie. W 1860 roku ukazały się *Tatry w dwudziestu czterech obrazach*[21], które zainteresowały ówczesnych czytelników, lecz wywołały też ostrą krytykę. Ta z kolei spotkała się odpowiedzią entuzjastów dzieła w osobach między innymi Józefa Kraszewskiego i Lucjana Siemieńskiego[22].

Pod koniec życia Stęczyński pracował w wielu miejscach: w 1863 roku jako korektor w czasopiśmie „Kronika", od 1867 roku jako woźny przy Wydawnictwie Dzieł Tanich i Pożytecznych, następnie w roku 1870, zatrudniony przez hrabię Mieczysława Dzieduszyckiego, jako bibliotekarz w krakowskiej filii Stowarzyszenia Przyjaciół Oświaty Ludowej. Tę ostatnią posadę stracił po śmierci magnata w 1872 roku.

Pozbawiony pracy i środków do życia, a uważając się za poetę narodowego, próbował ratować swoją sytuację. Wydrukował ulotkę z krótką autobiografią i rozesłał ją w dziewięćdziesięciu sześciu listach. Na żaden nie otrzymał jednak odpowiedzi. Akcję ratowania artysty podjął Antoni Sozański, obywatel ziemski z Samborszczyzny. Również krakowski „Czas" kilkakrotnie poruszał na swych łamach kwestię pomocy dla Stęczyńskiego. Jednakże zebrane środki okazały się niewielkie. W roku 1879 Władysław Seredyński, chcąc przybliżyć społeczeństwu sylwetkę artysty i tym sposobem go wesprzeć, wydał w Krakowie broszurę *Bogusz Stęczyński i jego prace*.

Wojciech W. Wiśniewski pisze, że mniej więcej od kwietnia 1887 roku Maciej Bogusz Stęczyński mieszkał w lokalu przydzielonym mu przez władze miasta, znajdującym się przy ulicy Siennej 16. Mieściło się tam Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Autor wzmiankuje również, że lokal ten był błędnie opisywany jako „przytułek dla ubogich". W tym skromnym mieszkaniu Stęczyński zmarł na gruźlicę 7 sierpnia 1890 roku[23].

Jak stwierdza Irena Klimaszewska, dopiero współczesne badania pozwoliły właściwie ocenić dorobek twórczy Stęczyńskiego i nawet osoby krytycznie nastawione do jego twórczości pisarskiej są zgodne, że prezentuje ona dużą wartość historyczną i folklorystyczną[24].

[16] W. W. Wiśniewski, *O „Okolicach Galicji"...*, s. 141–142.
[17] A. Banach, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959, s. 244.
[18] Tamże, s. 244–247.
[19] Tamże, s. 248.
[20] Tamże, s. 249–250.
[21] M. Opałek, *Litografia lwowska 1822–1860*, Wrocław–Kraków 1958, s. 86.
[22] F. Pajączkowski, dz. cyt., s. XV.
[23] Tamże, s. XVII–XVIII; W. W. Wiśniewski, *Maciej Bogusz Stęczyński...*, s. 55.
[24] I. Klimaszewska, *Jak Bogusz Zygmunt Stęczyński Ziemię Kłodzką opisał...*, „Ziemia Kłodzka" 2022, nr 315–317 (kwiecień–czerwiec), s. 27.

Wiśniewski podaje, że rysunki, akwarele i litografie Stęczyńskiego kolekcjonowali między innymi: Józef Gwalbert Pawlikowski w Medyce, Aleksander Batowski we Lwowie oraz Żegota Pauli we Lwowie i Krakowie, ale największą kolekcję zebrał Ambroży Grabowski, tworząc z dzieł Stęczyńskiego aż trzy teki. Autor pisze też, że od prawie stu lat grafiki Stęczyńskiego pojawiają się na wystawach prezentujących widoki Krakowa i Lwowa, a także Krosna, Sanoka czy Zakopanego[25].

Niniejszy artykuł traktuje o dworach i ogrodach odwiedzonych przez Macieja Bogusza Stęczyńskiego. Oprócz opisujących te miejsca tekstów artysty towarzyszących rycinom zamieszczonym w albumie *Okolice Galicyi Macieja Bogusza Stęczyńskiego* autorka wykorzystuje współczesne źródła opisujące te same miejsca, często cytujące fragmenty tych właśnie tekstów, a także zamieszczających dzieła artysty jako ilustracje. Z zestawienia wynika, że twórczość Macieja Bogusza Stęczyńskiego ma ogromne znaczenie i często jest jedynym źródłem informacji o nieistniejących już budowlach. Podkreśla rolę artysty zarówno jako rysownika, jak i krajoznawcy.

Przemiany w polskich parkach i ogrodach pod koniec XVIII stulecia i w wieku XIX

Powstawanie ogrodów krajobrazowych w Polsce zostało zainicjowane przez rody arystokratyczne: Czartoryskich, Poniatowskich, Lubomirskich, Potockich, Ogińskich, Tyszkiewiczów, Radziwiłłów i Branickich. Ich kontakty kulturowe z całą Europą sprawiły, że polskie ogrody i parki w niczym nie odbiegały od angielskich i francuskich, których najlepsze założenia naśladowano[26].

Na tworzenie ogrodów wpływ miały prace teoretyczne. Jako pierwsze istotne dzieło wymienić można tom Izabeli Czartoryskiej (1746–1835) zatytułowany *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*. O dziele Czartoryskiej pisze Alina Aleksandrowicz[27]. Bazę dokumentacyjną stanowiły między innymi: bliżej nieznane notatki podróżnicze księżnej, eseje jej autorstwa i noty dotyczące zebranych w Puławach pamiątek. W trakcie podróży, które odbywała z synem Adamem Jerzym (1770–1861), poznawała wielu wybitnych artystów i uczonych. Podczas pobytu w Anglii i Szkocji zwiedziła: Stratford (miejsce pochówku Szekspira), Stonehenge oraz zespół zamkowo-ogrodowy Horace'a Walpole'a – Stirling Castle. Ogromne wrażenie wywarły na niej pokryte bluszczem ruiny kolegiaty biskupiej w Dunkeld[28]. Zespolone z krajobrazem ruiny i zwaliska napotykane podczas zwiedzania Anglii i Szkocji tworzyły według niej nową jakość estetyczną, którą nazwała gotyckością.

Podczas urządzania ogrodu puławskiego Izabela Czartoryska ulegała inspiracji angielskich teoretyków sztuki ogrodowej oraz poetów i publicystów zajmujących się tą dziedziną. Wymienić można chociażby Josepha Addisona (1672–1719), który publikował artykuły opisujące relacje zachodzące między naturą a sztuką, opowiadając się za wyższością natury. Twierdził on, że twory przyrody są milsze dla oka, gdy upodabniają się do dzieł sztuki, sztuka zaś tym wyrazistsza i silniej przemawiająca do wyobraźni, im bardziej przypomina naturę[29].

Gerard Ciołek pisze, że idee Izabeli Czartoryskiej, rozwinięte przez Franciszka Ksawerego Giżyckiego (1786–1850), wprowadziły polską sztukę ogrodową na nowe drogi z dala od czułostkowości i ckliwości arkadyjskich sielanek[30]. Oprócz Giżyckiego wśród autorów dzieł wyznaczających nowe horyzonty sztuki ogrodowej można wymienić: Stanisława Wodzickiego (*O hodowaniu, użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, krzewów roślin i ziół...*, 1818–1828), Łukasza Gołębiowskiego (*Domy i dwory...*, 1830), Magdalenę Morską (*Zbiór rysunków wyobrażających celniejsze budynki wsi Zarzécza w Galicyi...*, 1833) oraz Józefa Strumiłłę (*Ogrody północne...*, t. 1–3, 1820–1883, osiem wydań)[31].

Oczywiście oprócz Izabeli Czartoryskiej podróżowały także inne damy i przenosiły mody ogrodowe do swoich posiadłości[32]. Stanisław August pisał

[25] W. W. Wiśniewski, *Niedoceniony piewca polskiego krajobrazu*, „Spotkania z Zabytkami" 2007, nr 6, s. 13–16.

[26] B. Stępniewska-Janowska, *Zabytki parków i ogrodów w Polsce w aspekcie odziaływania kultury zachodnioeuropejskiej XVIII i XIX w.*, Wrocław 2004, s. 38.

[27] A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998.

[28] M. Nalepa, Alina Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość, Lublin 1998* [recenzja], „Pamiętnik Literacki" 1999, nr 4, s. 182.

[29] K. Rozmarynowska, *Ideologia w przyrodzie, ogrodzie i krajobrazie*, „Estetyka i Krytyka" 2008/2009, nr 15/16, s. 146–147.

[30] G. Ciołek, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978, s. 165.

[31] P. Kowalski, *Kształtowanie wartości kulturowych i przyrodniczych szlacheckich majątków ziemskich w dawnej Polsce*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury Oddział PAN w Krakowie" 2013, t. 41, s. 146.

[32] A. Knapik, *Podróże ogrodowe „dam modnych"*, [w:] *Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie*, https://www.wilanow-palac.pl/podroze_ogrodowe_dam_modnych.html [dostęp: 4.04.2024 roku].

w pamiętnikach o nowym trendzie polegającym na tworzeniu ogrodów krajobrazowych i o żarliwości ideowej ich twórców[33].

Barbara Stępniewska-Janowska odnotowuje, że Ignacy Krasicki chwalił w listach ogrody angielskie, pisząc: „[...] pierwsi oni w Europie oswobodzili z kunsztu przyrodzenie; ich ogrody są wykształceniem tego, co wdzięczne położenie użycza"[34]. Jednocześnie nie mógł się powstrzymać od żartobliwej krytyki:

> Więc nowym nasileniem kształtu i gustu
> Koło chaty ciosowej piramida chrustu
> Wyspy kilkułokciowe zakręty przeplata
> Coś na kształt rzeczki, którą stróż co dzień podmiata
> Ta mając w spadkach gruzem najeżone łoże
> Chciałaby mruczeć, ale bez wody nie może[35].

Podobnie Franciszek Zabłocki:

> Przewidziało się Panu z natury brać wzory
> Kazał pokopać wilcze jamy, lisie nory...
> Drzewo zwalać, umyślnie siać chwasty i zielska
> Miała to fantazja być niby angielska[36].

Poeci polscy – Ignacy Krasicki, Stanisław Trembecki, Adam Naruszewicz, Franciszek Karpiński – na ogół opiewali jednak poszczególne ogrody i ich twórców. Karpiński przetłumaczył również poemat *Ogrody* autorstwa Jacques'a Delille'a i fragmenty prac Williama Chambersa[37].

Opis wybranych rycin Macieja Bogusza Stęczyńskiego opisujących architekturę w otoczeniu ogrodowym, pochodzących z albumów *Okolice Galicyi* i *Pamiątka malownicza*

Wojciech W. Wiśniewski, powołując się między innymi na bibliografię Estreichera, zasiewa wątpliwość w kwestii autorstwa tekstów zamieszczonych w *Okolicach Galicyi*, podając jako hipotetycznego ich twórcę publicystę lwowskiego Józefa Dzierzkowskiego. Zaznacza jednak, że jest to jedynie hipoteza, której przy obecnym stanie badań nie sposób dowieść[38]. Z tego powodu twórca not towarzyszących rycinom będzie dalej nazywany autorem tekstu, aby za każdym razem określenie to uzmysławiało opisaną niejednoznaczność.

Autor tekstu towarzyszącego obrazom jest przede wszystkim zdecydowanym przeciwnikiem reform ogrodowych i masowego przekształcania starszych ogrodów w parki krajobrazowe wzorowane na rozwiązaniach angielskich. Zaznaczyć należy, że w owym czasie nie brakowało osób odnoszących się sceptycznie do nowych rozwiązań, a z cytowanych w niniejszym tekście wymienić można między innymi Ksawerego Preka[39].

Ryciny z albumu *Okolice Galicyi*

Chatka pustelnika w ogrodzie angielskim w Krakowcu

Na mapie Galicji miasteczko Krakowiec umiejscowione jest w powiecie jaworowskim, przy gościńcu wiodącym ze Lwowa przez Janów i Jaworów do Radymna i Jarosławia[40]. Ogród założono na jałowej ziemi. Autor tekstu towarzyszącego rycinie pisze:

> Jakoż przypomniawszy sobie czasy Stanisława Augusta, za których żył twórca tego ogrodu Ignacy Center wojewoda bełzki, czasy w których trwoniono tak chętnie majątki, wszystkie życia chwile i całą wyobraźnię na pożyczane z obczyzny kapryśne zachwycenia, nie zważając obok tego na istotne własnego kraju potrzeby, którym czasem urągano się prawie szalonym zbytkiem [...]. Z pomiędzy piękności tego ogrodu wyjęliśmy na tym obrazku chatkę pustelnika, która przez dziwne szyderstwo trwoniącego zbytku należała dawniej do konieczności ogrodowych. Bywał do nich dodawany pustelnik także płatny sługa pański, mający obowiązek żywą komedyję dodawać do komedii drewnianej[41].

Świetnym uzupełnieniem tych sarkastycznych wywodów jest jedna z rycin ilustrujących poemat Wincentego Pola *Przygody JP. Benedykta Winnickiego w podróży jego z Krakowca do Nieświeża*[42]. Wykonano ją według rysunku Leonarda Ludwika Straszyńskiego. Nie jest sygnowana. W napisie tytułowym widnieją nazwiska trzech rytowników: „Lavieille, Pisan,

[33] B. Stępniewska-Janowska, dz. cyt., s. 8.
[34] I. Krasicki, *Listy o ogrodach*, Paryż 1830, s. 455, za: B. Stępniewska-Janowska, dz. cyt., s. 8.
[35] Tamże.
[36] F. Zabłocki, *Fircyk w zalotach. Komedia w trzech aktach*, akt 3, scena 2, za: B. Stępniewska-Janowska, dz. cyt., s. 8.
[37] B. Stępniewska-Janowska, dz. cyt., s. 9.
[38] W. W. Wiśniewski, *O „Okolicach Galicji"...*, s. 148.
[39] K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. 196.
[40] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, Warszawa 1883, s. 605–606.
[41] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 52.
[42] Utwór znajduje się w dziele *Plejada Polska* wydanym przez Bolesława Maurycego Wolffa w roku 1857.

Hohenfelden"[43]. Na rycinie przedstawiono siedzącą w altanie oplecionej różanym krzewem ekscentryczną męską postać we francuskim fraku, kontemplującą otoczenie. Towarzyszący rycinie poetycki tekst jest ironicznym opisem ogrodu w Krakowcu, a na ilustracji został ukazany jego twórca, Ignacy Cetner (1728–1800). Gerard Ciołek, pisząc o planowaniu ogrodów, wśród kilkunastu postaci zasłużonych na tym polu wymienia również Ignacego Cetnera[44]: „W swoim ogrodzie w Krakowcu zgromadził znaczną ilość rzadkich i pięknych roślin. Popierał rozwój ogrodnictwa ozdobnego w Małopolsce"[45].

Cetner, osierocony przez ojca, wychowywał się z przyrodnimi braćmi Janem i Józefem Sapiehami. Odebrał bardzo staranne wykształcenie. Był życzliwy dla młodych artystów, których filantropijnie wspierał. Wiele zawdzięczał mu Franciszek Karpiński. Był zwolennikiem Czartoryskich i Familii, podpisał elekcję Stanisława Augusta Poniatowskiego. Nie był szczęśliwy, gdyż jego łagodny charakter wykorzystywano – nawet żona nie okazała się osobą przyjazną. Amatorska hodowla drzew i założony w Krakowcu ogród były dla niego formą ucieczki przed otoczeniem, które go nie rozumiało i często wyśmiewało[46].

Roman Aftanazy, pisząc o Krakowcu, przytacza fragment tekstu towarzyszącego rycinie: „[...] posiada ogród najobszerniejszy może i najozdobniejszy w całej Galicji, który nawet do najpierwszych w Polszcze porachować można"[47], lecz jakby nie zauważa ironicznego tonu dalszego wywodu: „Rzeczą najdziwniejszą w tym ogrodzie jest to właśnie, że przyroda do jego piękności nie przyłożyła się zupełnie"[48].

Zamek w Rzemieniu w obwodzie Tarnowskim od południa

Rzemień leży w kotlinie Sandomierskiej nad Wisłoką. Znajduje się tam zamek otoczony bagnami. Wykorzystali to Tarnowscy, którzy w pierwszej ćwierci XV wieku wznieśli tam wieżę obronną. W 1616 roku warownię kupił Stanisław Lubomirski, który wzmocnił fortyfikacje i dobudował bastiony. Od roku 1710 często zmieniali się właściciele (Sanguszkowie, ponownie Lubomirscy, Lasoccy, Stadniccy, Rejowie, Szaszkiewiczowie)[49].

Rycina przedstawia rozległy płaski krajobraz. Na pierwszym planie szerokim traktem podąża jeździec prowadzący luzem dwa wierzchowce. Widoczną z oddali wieżę, nakrytą stożkowatym czterospadowym dachem, otaczają wysokie drzewa. Wygląd zamku zmienił się w 1931 roku za sprawą znanego krakowskiego architekta i konserwatora zabytków, Franciszka Mičzyńskiego (1874–1947). Do pierwotnej czworograniastej bryły dodano parterowe przybudówki i narożną basztę[50].

Autor tekstu towarzyszącego rycinie podziwia wiekowość budowli, której historia według poznanych podań ludowych sięga zamierzchłej przeszłości:

> Przechodząc się po ścieżkach ogrodowych od dawna zaniedbanych i trawą zarośniętych pomiędzy te drzewa rozrosłe i sędziwe, które staroświeckimi chodnikami dawnego gustu ogrodnik jakiś zasadził wzdłuż moczarów we dwa rzędy, jakież nowe a pełne uroku rozbudzą się myśli na wspomnienie, że tędy pod cieniem tychże samych drzew wiekowych przechadzała się nasza Elżbieta Drużbacka w Rzemieniu mieszkająca[51].

Grobowiec Fausta Socyna w Lusławicach w obwodzie Bocheńskim od wschodu

„Na drodze prowadzącej z Wojnicza do Zakluczyna, przeżynającej [sic! – przyp. aut.] uroczą dolinę dunajcową, przewiózłszy się w Wielkiéj-Wsi przez Dunajec, a minąwszy piękną i górzystą wieś Janowice, przybywa się do Lusławic"[52].

Rycina przedstawia fragment parku w Lusławicach. Na skarpie usytuowanej nad Dunajcem w cieniu

[43] Jak wyjaśnia Mieczysław Opałek: „Poza Smokowskim innych drzeworytników w Warszawie wówczas jeszcze nie było. Toż gdy w roku 1857 przystąpił Bolesław Maurycy Wolff do ozdobnego wydawnictwa *Plejada Polska*, musiał rysunki Maksymiliana Fredry, Kossaka, Kostrzewskiego, i Straszyńskiego wysyłać za granicę i obcokrajowcy Cui, Freund, Hohenfelden, Laviaille [sic!], Pisan, Sotain sporządzili drzeworyty tych ilustracji". M. Opałek, *Drzeworyt w czasopismach polskich XIX stulecia*, Wrocław 1949, s. 15.

[44] G. Ciołek, dz. cyt., s. 150.

[45] Tamże, s. 263 (przypis 18).

[46] *Ignacy Cetner. Wojewoda z Cetnerówki*, „Kurier Galicyjski" 2014, nr 2, https://kuriergalicyjski.com/wojewoda-z-cetner-wki/ [dostęp: 4.04.2024].

[47] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 8, s. 61.

[48] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 53.

[49] J. T. Frazik, *Zamki i budownictwo obronne Ziemi Rzeszowskiej*, Kraków 1971, s. 53.

[50] P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu*, Poznań 2012, s. 396.

[51] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 56.

[52] Tamże, s. 61.

wysokich starych drzew liściastych widoczna jest postać kontemplująca sporych rozmiarów ciosany głaz – nagrobek Fausta Socyna: „Kamień czterograniasty ciosowy wywrócony przez wzgardę naumyślnie z napisem włoskim po większej części zatartym służy Socynowi za nadgrobek”[53]. Tekst towarzyszący rycinie opowiada historię Socyna – wspomniane jest małżeństwo myśliciela z córką Andrzeja Morsztyna, a także historia zbeszczeszczania jego grobu. Autor wspomina też miejscowe opowieści ludowe, według których zwłoki Fausta Socyna wykopano z grobu i wrzucono do Dunajca. Rycina i towarzyszący jej tekst znajdują się w albumie wydanym w roku 1847[54]. O Dworze w Lusławicach pisze Grzegorz Młynarczyk[55].

Zamek w Zawadzie w obwodzie Tarnowskim od północy

Zawada leży około pięciu kilometrów na wschód od Dębicy, nad rzeczką Zawadką[56]. Pierwsze doniesienia o wsi pochodzą z XIII wieku. Jest też wymieniana przez Jana Długosza. Dalsze losy tego miejsca wiążą się z rodem Ligęzów. W XVII wieku Achacy Wojciech Ligęza wybudował obronny kasztel. Artykuł Arkadiusza S. Więcha *Zamek w Zawadzie – zapomniana perła Podkarpacia* ilustruje rycina Stęczyńskiego[57]. Autor umieścił pod nią informację, że pochodzi ona z lat 30. XIX wieku. Datowanie jest, jak wiadomo, błędne, lecz większy problem stanowi pominięcie nazwiska artysty. To kolejny przykład wykorzystania dzieła Stęczyńskiego stanowiącego jedyne źródło informacji, bez odpowiedniego docenienia jego autorstwa.

W opisie towarzyszącym rycinom w *Okolicach Galicji* zamek w Zawadzie został przedstawiony jako jednorodna całość: „Wpośród klombów, drzew i kwiatów wygląda sławny ten w kraju naszym zamek w guście gotyckim wystawiony, z narożnymi basztami i oknami staroświeckiego kształtu”[58].

Kiedy Atanazy Raczyński (1788–1874) objął posiadłość w Zawadzie, pochodzący z XVII wieku kasztel Ligęzów był ruiną przeznaczoną na skład zboża. Nowy właściciel rozpoczął działania zainspirowany doktryną konserwatorską modną w XIX wieku, zakładającą daleko posuniętą rekonstrukcję. Zatrudnił słynnego architekta Karola Fryderyka Schinkla (1781–1841), któremu zlecił zaprojektowanie elewacji frontowej. Inne partie zostały wykończone według projektów i rysunków samego Raczyńskiego. Zamek w Zawadzie, wzniesiony na starych murach z wykorzystaniem ocalałej wieży, zbudowano w stylu neogotyckim[59].

Autor tekstu towarzyszącego rycinie nawiązuje do zamkowej legendy opowiadającej o potyczkach Mikołaja Ligęzy z nawiedzającym zamek diabłem niezadowolonym z faktu, że jego gospodarz na przyszłe miejsce wiecznego spoczynku wybrał Biecz i tam wystawił sobie nagrobek. Kasztelan skropił diabła święconą wodą. Ten zniknął, sytuacja jednak powtarzała się co noc. Pewnej nocy podczas burzy diabeł postanowił spalić zamek, ale nie udało mu się, ponieważ budowla była poświęcona. Aby się zemścić, usypał dwa pagórki, zwane czarcimi mogiłami, które zasłaniały dostęp światła słonecznego do zamku. Stały one tam aż do dnia śmierci Mikołaja Ligęzy[60].

Widok części angielskiego ogrodu od północy, w obwodzie Przemyślskim [przemyskim – przyp. aut.]

> Wieś w powiecie Mościckim 4 kil[ometry] na południe od sądu powiat[owego] stacyi poczt[owej] i kolej[owej] i urzędu poczt[owego] w Mościskach. [...] We wsi jest kaplica murowana obok pysznego pałacu śród gustownego rozległego ogrodu[61].

Nazwa wsi pochodzi od Krysów, ruskiej rodziny szlacheckiej. Na początku XVIII wieku należała jednak do Złoczowskich. Pod koniec wieku XVIII dziedzicem Krysowic był Adam hrabia Mniszech (1721–1784), chorąży nadworny koronny, kawaler Orderu Orła Białego i Orderu Świętego Stanisława. To on wybudował pałac i kaplicę oraz założył ogród w stylu angielskim. We wrześniu 1881 roku gościł tam cesarz Franciszek Józef[62].

[53] Tamże

[54] P. Libicki, dz. cyt., s. 248.

[55] Tekst towarzyszący rycinie został wykorzystany w Okolicach Galicji przez autora opisującego mauzoleum Fausta Socyna projektu Adolfa Szyszko-Bohusza. Grzegorz Młynarczyk, *Projekt mauzoleum autorstwa znanego krakowskiego architekta Adolfa Szyszko-Bohusza z wykorzystaniem elementów wcześniejszego nagrobka*, https://zabytek.pl/pl/obiekty/g-252910 [dostęp: 18.06.2024].

[56] J. T. Frazik, dz. cyt., s. 44.

[57] A. S. Więch, *Zamek w Zawadzie – zapomniana perła Podkarpacia*, https://ziemiadebicka.pl/2023/07/zamek-w-zawadzie-zapomniana-perla-podkapracia/ [dostęp: 18.06.2024].

[58] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 74.

[59] P. Libicki, dz. cyt., s. 529.

[60] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 100.

[61] *Słownik geograficzny...*, t. 4, s. 760.

[62] Tamże.

Rycina Stęczyńskiego przedstawia malowniczy parkowy zaułek. Na pierwszym planie widoczna jest para stojąca na gazonie, dalej znajdują się krzyżujące się alejki, w oddali staw i na wzgórku niewielka rotundowa budowla.

W drugiej części towarzyszącego rycinie tekstu można przeczytać: „Z pomiędzy [pis. oryg. – przyp. red.] ogrodów przemyślskiej ziemi najsławniejszy niemal i najobszerniejszy jest ogród w Krysowicach"[63]. Jednakże dalsze uwagi są nieco ironiczne i nawiązują do pierwszej części tekstu, w której autor wyśmiewa panującą na ziemi przemyskiej modę na ogrody angielskie. O Stęczyńskim i omawianym tekście tak piszą ukrywający się pod inicjałami autorzy:

> Właśnie wówczas, gdy Stanisław hr. Mniszech pisał swój testament, zabłądził do Krysowic niestrudzony malarz i piewca piękności galicyjskich Maciej Bogusz Stęczyński. Widział wiele rzeczy ten człowiek, jeździł rzemiennym dyszlem od miasta do miasta, od wsi do wsi i z dokładnością fotografa a w specyalnej manierze rysunkowej przenosił na papier wszystko, co tylko uderzyło jego uwagę pięknością okolicy, powagą uroczyska, tęsknotą ruin. Stęczyński odrysował część parku w Krysowicach, ale jego angielski charakter nie bardzo mu widać przypadł do smaku, skoro z niewielką prawdą historyczną a z większą zgryźliwością napisał o jego założycielu: „zastał bowiem po przodkach swoich ogród w dawnym naszym strzyżonym, cienistym a poważnym guście; i przecie jak zaczął odwieczne walić lipy, całe ściany uliczne przycinać gwoli nowym perspektywom, szpalery te naszych prababek przyjaciółki najserdeczniejsze wykorzeniać, ot i jakoś choć mniej cienisto, mniej poważnie, mniej po naszemu, ale wyrobiło się pięknie i goło i po angielsku"[64].

Roman Aftanazy wspomina o wcześniejszych niż praca Stęczyńskiego przedstawieniach tej części ogrodu. Mowa o litografiach Antoniego Langego (1774–1842), ujmujących ten fragment parku z nieco bliższej perspektywy[65]. Niewielką wzmiankę o parku zamieszcza też Gerard Ciołek: „Liczne ogrody pałacowe i dworskie, jak na przykład w: Czaczu, Racocie, Romanowie, Krysowicach, były urządzane w duchu kolekcjonerstwa botanicznego i stanowiły cenne zespoły pięknych roślin"[66]. Późniejsze opisy parku można odnaleźć w opracowaniu powstałym z okazji pobytu w Galicji cesarza Franciszka Józefa I[67].

Bachórz w obwodzie Sanockim od południa

Bachórz leży w dolinie Sanu, na Pogórzu Dynowskim, przy drodze prowadzącej z Przemyśla do Dynowa. Pisze o nim Roman Aftanazy, opis ogrodu i pałacu opierając na analizie zamieszczonej w tekście litografii według rysunku Stęczyńskiego, pochodzącej z albumu *Okolice Galicyi*[68].

> Litografowany rysunek B.Z.M. Stęczyńskiego z lat czterdziestych XIX wieku dowodzi, że pałac stał wśród rozległego, bardzo malowniczego parku krajobrazowego. Rycina przedstawia dom od strony krótszej elewacji frontowej, poprzedzonej kolumnadą. Między domem a gościńcem rozciągał się gładki trawnik. Różne gatunki drzew, jak stare dęby, świerki, jodły, lipy, topole włoskie sadzone grupami, tworzyły oprawę tego gazonu, poprzez który z okien domu rozlegał się widok na gościniec i bramę wjazdową. Wiek drzew w owym czasie wskazywał, że jeszcze przed powstaniem pałacu Skrzyńskich musiał tam istnieć ogród wcześniejszy, umiejętnie wykorzystany przy zakładaniu nowego[69].

W tekście towarzyszącym litografii jego autor pisze dość filozoficznie:

> Bachórz niczém inném się nie odznacza, jeno tym ogrodem w angielskim smaku, w którym oczywiście jak w każdym podobnym ogrodzie są gaiki, dzikie miejsca, kaskady, wody i stawy, czyli cała przyroda w miniaturze ogrodowej przedstawiona – podobna, bo rysy te same prawie, ale zawsze martwa tylko. [...] ten ogród piękny, ale kosztowny, a tém samem, u nas mianowicie, smutne poddający myśli, bo ileż to tam, tyle dla ludzkości pożytku przynieść zdolnego złota zniknęło bez wieści i jeno tylko teraz w zieloność wybujałe, smerkowemi i akacjowemi listkami, kołysze się w powietrzu[70].

Jak pisze Gerard Ciołek, ogród w Bachórzu został założony przez późnoromantycznego planistę Wojciecha Stęczyńskiego[71], ojca Macieja Bogusza, i – jak zauważył Aftanazy w przytoczonym powyżej opisie

[63] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 102.

[64] F. J., O. S., *Krysowice*, „Sztuka. Miesięcznik Ilustrowany, Poświęcony Sztuce i Kulturze" 1912, z. I (styczeń), s. 190–193.

[65] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 8, s. 111.

[66] G. Ciołek, dz. cyt., s. 198.

[67] *Pamiątka podróży cesarza Franciszka Józefa I. po Galicyi i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju*, oprac. A. Nowolecki, Kraków 1881, s. 110–135.

[68] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 102.

[69] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 8, s. 298.

[70] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 102.

[71] G. Ciołek, dz. cyt., s. 209.

– rosły w nim stare drzewa przemyślnie wplecione w krajobrazową kompozycję.

Wzmianki o pierwszym właścicielu Bachórza Ładymirze Wołoszynie pochodzą z roku 1377 i są zamieszczone w opracowaniu poświęconym dworom województwa przemyskiego. Rozdział o Bachórzu poprzedza litografia Stęczyńskiego[72]. Widoczny na niej klasycystyczny pałac został wystawiony około 1820 roku przez Wincentego Skrzyńskiego (1770–1853)[73]. Kiedy Stęczyński odwiedził Bachórz, to on był właścicielem dworu. Z pamiętników Ksawerego Preka można się sporo dowiedzieć o rodzinie Skrzyńskich zamieszkujących pałac w Bachórzu w czasie, kiedy powstał rysunek. Wincenty Skrzyński, członek Stanów Galicyjskich, był człowiekiem nader ostrożnym i dbającym o siebie. Jego wielkim marzeniem było uzyskanie hrabiostwa dla siebie i swoich synów: „Nie jest stałym, waha się zawsze, choroby się boi i śmierci. Dlatego też uważa w jedzeniu i piciu, używa pokarmów na podobieństwo lekarstwa, nosi odzież ciepłą, przy tym jest trochę nudziarzem"[74]. Jego żoną była Konstancja (1785–1865) „z domu hr. Fredrów jest wzrostu miernego, szczupła, twarzy szczupłej, zawsze spokojna, skąpa, ale dobrze myśląca, mało jada, haftami lub robieniem pończoch się bawi, mało wyjeżdża w sąsiedztwo, nawet we Lwowie mało wizytuje"[75].

Miejscowa społeczność doceniła twórczość Stęczyńskiego – tekst o historii Bachórza znajdujący się na internetowej stronie tutejszej szkoły zdobi kolorowana litografia artysty[76].

Zamek w Nawojowej

> Nawojowa leży w powiecie nowosądeckim na lewym brzegu Kamienicy 8,3 kilometry od Tylicza. Posiada kościół paraf[ialny] drewn.[iany] z roku 1440 [....] i piękny pałac hr. Stadnickich wzniesiony w XVIII w., ozdobiony wyniosłą wieżą (opis i rysunek pałacu zamieścił M. Stęczyński w *Okolicach Galicji*)[77].

Edward Stadnicki, który przejął pałac po ojcu w roku 1842, kontynuował jego rozbudowę. Dzięki niemu zamek uzyskał elementy architektoniczne w stylu romantycznego neogotyku[78]:

> Najlepiej wydaje się Nawojowa z bitego gościńca Sącza przez Maciejowę do Muszyny lub Tylicza; z niego bowiem uderza oczy zamek nawojowski oddany wiernie z natury na obrazku naszym przez F. księżnę Lubomirską, wznoszący się na dosyć wyniosłym pagórku. [...] Zamek ten okala obszerny i ładny ogród, pełny drzew, kwiatów i krzewów, a w nim obszerna i zasobna cieplarnia. Zamek ten na dwa boki zbudowany jest dawny bardzo, miarkując mianowicie po całym stylu tej wspaniałej i pięknej budowy przypominającej rzeźby można w niektórych swych przystrojeniach gust wschodnio gotycki[79].

Piotr Libicki datuje zamek na koniec XVI wieku. Wtedy dla Piotra Nawojowskiego powstało stojące na wysokiej podmurówce skrzydło północno-zachodnie, ujęte narożnymi skarpami i nakryte czterospadowym dachem. Na początku XX wieku dobudowano murowaną piętrową oficynę. Na tle lekko zarysowanego ryzalitu znajduje się ganek, stanowiący zarazem podstawę tarasu, wsparty na dwóch filarach[80].

Dzików w obwodzie Rzeszowskim od zachodu

„Od zamku w dół na pochyłej i lekkiej spadzistości góry ciągnie się piękny i ozdobny ogród w nowszym założony smaku" – takie motto, towarzyszące rycinie w albumie *Okolice Galicyi*, oraz litografia Stęczyńskiego przedstawiająca zamek i park w Dzikowie zostały umieszczone w albumowym pełnym urokliwych fotografii dziele poświęconym podkarpackim ogrodom historycznym[81]. Autorki najwyraźniej doceniły twórczość Stęczyńskiego, ponieważ rycina została zamieszczona na kartach albumu dwukrotnie – jako miniaturka oraz w większym formacie, zajmującym aż dwie strony albumu[82]. Jednocześnie tytuł rozdziału brzmiący *Dzików ogród ksiąg* wskazuje na dużą fascynację dzikowską kolekcją. Wyraża to między innymi

[72] M. Gosztyła, M. Proksa, *Dwory województwa przemyskiego*, Rzeszów 1996, s. 17.

[73] P. Libicki, dz. cyt., s. 6.

[74] K. Prek, dz. cyt., s. 196.

[75] Tamże, s. 198.

[76] *Historia Bachórza*, [w:] *Szkoła Podstawowa w Bachórzu*, http://bachorz-szkola.pl/o-nas/historia-bachorza [dostęp: 4.04.2024].

[77] *Słownik geograficzny...*, t. 4, s. 938.

[78] *Zespół Pałacowo-Parkowy w Nawojowej*, [w:] *Parki i ogrody*, http://www.parki.org.pl/parki-dworskie-i-przypalacowe/zespol-palacowo-parkowy-w-nawojowej [dostęp: 4.04.2024].

[79] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 141.

[80] P. Libicki, dz. cyt., s. 298.

[81] H. M. Grad, M. Kostuchowska, *Podkarpackie ogrody historyczne*, Rzeszów 2008, s. 102–103.

[82] Tamże, s. 104–105.

dodający kolorytu cytat z pamiętników Klementyny z Tańskich Hoffmanowej: „Widziałam za pomocą perspektywy (z wielkim żalem, że z daleka) Dzików głośny czarującym położeniem, dawnym zamkiem, zbiorem ksiąg, zabytków ojczystych i sztuk pięknych; rzadkich roślin dobrem, przyjemnym ogrodem”[83].

W dołączonym do ryciny tekście zauważyć można zachwyt autora oglądaną budowlą. Trudno wprawdzie jednoznacznie osądzić, czy wiedział on o neogotyckiej przebudowie, jednakże w myśl ówcześnie panującej doktryny konserwatorskiej dopuszczającej śmiałe rekonstrukcje świadomie ją podziwiał lub też, oczarowany miejscem, w euforycznym uniesieniu stracił rozeznanie: „Jest to gmach starożytny w gotyckim smaku, siedziba odwieczna znakomitej rodziny Tarnowskich będącej od czterech przeszło wieków w nieprzerwaném posiadaniu téj włości i zamku”[84].

Piętrowy korpus rezydencji stanął w XVII wieku, podobnie jak skrzydło zachodnie, w którego skład wchodziły pozostałości średniowiecznej wieży mieszkalnej. Dodany wraz z neogotycką przebudową środkowy ryzalit został opięty pilastrami i zakończony wysokim trójkątnym frontonem korespondującym ze zwieńczeniami frontowych ryzalitów. W tympanonie frontonu znajdował się herb Tarnowskich Leliwa[85]. Kiedy Stęczyński odwiedził Dzików, zastał w nim jeszcze Walerię ze Stroynowskich Tarnowską (1782–1849), wdowę po Janie Feliksie. Panem na Dzikowie był zmarły rok później jej syn, Jan Bogdan Tarnowski (1805–1850). Napisany przez Wielogłowskiego nieco panegiryczny tekst, który został mu poświęcony, wydano w Krakowie w 1850 roku[86]. Dochód ze sprzedaży przeznaczono na odbudowę zniszczonych pożarem krakowskich kościołów. Fakt ten nie jest związany z historią Dzikowa, wydaje się jednak, że ucieszyłby znanego z ofiarności i szlachetnych porywów serca bohatera dzieła[87].

Zamek w Podhorcach w obwodzie Złoczowskim od zachodu

> Podhorce, wieś, leżąca we wschodniej Galicyi w powiecie Złoczowskim, zajmuje w tymże powiecie najdalej na północ wysunięte odnogi głównego pasma Woroniaków, które wznoszą się tutaj do 403 metrów wysokości i tworzą główny dział wodny europejski[88].

Przeszłość Podhorzec sięga czasów średniowiecza. Majętność nabył w 1633 roku Stanisław Koniecpolski i wybudował na wzgórzu warowny zamek[89]. Podczas rysowania Stęczyński obserwował budowlę, stojąc u podnóża malowniczego stoku rozciągającego się od zamku w dół. W tekście towarzyszącym rycinie znajduje się następujący opis:

> Prócz bowiem samego zamku, i tych ślicznych tras ogrodowych ciosowym murem utrzymanych, które ztąd [pis. oryg. – przyp. red.] widać z całym wdziękiem sadzonych na nim ulic ze strzyżonych grabów, prócz całej rozmaitości jaką tworzą porozrzucane po parowach drzewa, chaty i sady, a wyżej z zieloności wystająca cerkiew, co wszystko od razu uderza i zachwyca oko, widzimy jeszcze na przodzie jak z téj góry wysokiej i skalistej biją źródła téj sławnej na całą okolicę wody zimnej, zdrowej a przejrzystej jak kryształ[90].

Tekst jest pełen zachwytu nad okolicą zamku „godną zaiste studyjów malarza, archeologa i uczonego”[91]. Praca ta została wykorzystana jako ilustracja artykułu Radosława Liwocha poświęconego zaginionej kolekcji archeologicznej z zamku w Podhorcach wraz z drugą ryciną, przedstawiającą kurhany, zatytułowaną *Mogiły w Podhorcach*[92].

Pieniaki w obwodzie Złoczowskim od południa

Jak donosi *Słownik geograficzny* stosujący nomenklaturę obowiązującą w XIX wieku, Pieniaki znajdują się w powiecie brodzkim nad Seretem, dopływem Dniestru. Jedno z ramion rzeki, zwane Łubem, rozlewa się w rozległy staw. Pałac i otaczający go park, usytuowane wśród wzniesień Woroniaków, są umiejscowione na wschodnim brzegu stawu, na lewym brzegu Seretu. Według obecnie obowiązujących podziałów administracyjnych Pieniaki to wieś na Ukrainie, w obwodzie lwowskim, w rejonie złoczowskim[93]. W *Słowniku geograficznym* odnotowano:

[83] Tamże, s. 102.
[84] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 153.
[85] P. Libicki, dz. cyt., s. 455.
[86] W. Wielogłowski, *Rys życia Jana Bogdana Tarnowskiego*, Kraków 1850.
[87] Tamże, s. 48.
[88] W. Kryczyński, *Zamek w Podhorcach*, Złoczów 1894, s. 5.
[89] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7: *Województwo ruskie. Ziemia Halicka i Lwowska*, Wrocław 1995, s. 427.
[90] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 161.
[91] Tamże, s. 162.
[92] R. Liwoch, *Zaginiona kolekcja archeologiczna z zamku w Podhorcach*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2019, r. 11, s. 14.
[93] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1887, s. 88–89.

„Widok tego pałacu od strony południowej od parku podał Stęczyński w dziele *Okolice Galicyi* (Lwów 1847)”[94].

W Pieniakach znajdował się zamek obronny, będący siedzibą Bielskich herbu Jelita. Aniela Bielska (1767–1832) poślubiła Ignacego Miączyńskiego (1760–1809), pana na Zawieprzycach, Gardzienicach, Zarwanicy, Zubowie i Dobropolu, starostę śmidyńskiego, szambelana królewskiego[95]. Ignacy Miączyński dokupił jeszcze od swego krewnego Michała Ronikiera klucz Załoźce i po śmierci teścia stał się właścicielem posiadłości liczącej trzynaście tysięcy hektarów ziemi i lasów. Najbardziej znaczącym śladem jego działalności jest pałac w Pieniakach, według wielu źródeł dzieło Dominika Merliniego (1730–1797). Choć właściwym fundatorem pałacu był Antoni Bielski (zm. 1789), Miączyński go rozbudował – zatrudnił w tym celu między innymi Jana Krystiana Kamsetzera (1753–1795)[96].

W czasach kiedy Stęczyński wykonywał rysunek pałacu, jego gospodarzem był syn Ignacego – Mateusz Miączyński (1760–1809). Tekst o pałacu towarzyszący rycinie zamieszczonej w albumie *Okolice Galicyi* zawiera dość nieoczekiwany opis miejsca tak barwnie wspominanego w innych źródłach:

> Pieniaki leżą w obwodzie Złoczowskim w okolicy płaskiej leśnej i niemającéj żadnego szczególnego widoku, toteż zapewne trudno by co było wspomnieć o tém miejscu lub wziąć za przedmiot obrazu, gdyby Pieniaki nie posiadały pałacu i ogrodu. Właśnie też ten pałac ze strony południowej od ogrodu, który się kapryśnie z drzewami i ścieżkami rozciąga popod mury pałacowe, zdjęty przez rysownika naszego i przedstawiony na naszym obrazku[97].

Autor dość protekcjonalnie opisuje ogród: „Widoczek ten jest niewielki niczém nadzwyczajném nieodszczególniony, chociaż miły i nęcący oko jak wszystkie tego rodzaju swobodne widoki ogrodowe”[98]. Nielogiczne jest również to, że w pierwszym zdaniu donosi on, że pałac znajdował się w okolicy płaskiej, w ostatnim akapicie zaś dostarcza informacji: „Z pałacowego dziedzińca ładny bardzo jak na tę okolicę rozciąga się widok: pałac bowiem leży na wzgórzu”[99].

Park tak opisuje Roman Aftanazy: „Pałac stał wśród parku krajobrazowego o powierzchni kilkudziesięciu morgów, już choćby z racji swego naturalnego położenia niezwykle malowniczego. Na ogromnym gazonie rosły dwa kuliste kasztany, a obok oranżerii samotny, niezwykłej wysokości i szerokości modrzew[100].

Na rycinie Stęczyńskiego oranżerię przesłaniają dwa drzewa – prawdopodobnie ów wspaniały modrzew i drugie, dużo mniejsze, rosnące tuż przy alejce.

Ryciny z albumu *Pamiątka malownicza*

Strzegocice w obwodzie Tarnowskim

Litografia, datowana na 1851 rok, utrwaliła widok niewielkiego dworu wybudowanego za czasów Ludwika Komarnickiego. Do roku 1354, kiedy to na mocy królewskiego orzeczenia wieś objął kasztelan lubelski Eustachy Ostasz, Strzegocice należały do klasztoru Benedyktynów w Tyńcu. Przez wiele lat miejscowość dzierżawiono, a pierwszymi prywatnymi właścicielami byli prawdopodobnie Jabłonowscy[101].

Przedstawiony na litografii dwór jest przykryty czterospadowym dachem, ma czterokolumnowy portal i schodkowy fronton. Na pierwszym planie widać klomby obsadzone drzewami i krzewami oraz szerokie alejki. Ukazana jest też para: mężczyzna w cylindrze i dużo niższa od niego kobieta, być może w kapeluszu budce.

Współczesny opis parku w Strzegocicach częściowo nawiązuje do stanu utrwalonego na litografii.

> Po północnej stronie dworu rozciąga się stary park. Jest to dziesięciohektarowe założenie typu krajobrazowego, najpiękniejsze z sześciu znajdujących się na terenie gminy Pilzno. Pomimo zatartej już częściowo kompozycji przestrzennej możemy jeszcze dziś rozróżnić poszczególne jego elementy: prowadzącą przed główne wejście do dworu drogę przechodzącą w podjazd otaczający owalny gazon, rozciągającą się na wprost budowli polanę z leciwym samotnikiem, ciągnącą się wzdłuż zachodniej ściany założenia aleję grabową, mniejsze polany oraz zielone altany otoczone katedrami wiekowych dębów, lip, jesionów, grabów, kasztanowców i sosen[102].

[94] Tamże.

[95] J. Dunin Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów 1898, s. 612.

[96] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 8, s. 410.

[97] M. B. Stęczyński, dz. cyt., s. 13.

[98] Tamże, s. 14.

[99] Tamże.

[100] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 8, s. 423.

[101] P. Libicki, dz. cyt., s. 432.

[102] urbeck, *Zespół dworski w Strzegocicach*, [w:] *Polska niezwykła*, http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/54620,strzegocice-zespol-dworski-w-strzegocicach.html [dostęp: 4.04.2024].

Zamek w Dębnie w obwodzie Tarnowskim

> Na wielkiej, lecz nad płaszczyzną górującej wyniosłości, okolonej parowem i stawami wznosi się z południowej strony niedaleko gościńca starożytny zamek, którego szczyty i baszty widać z daleka ponad wierzchołki otaczających go cienistych odwiecznych drzew[103].

Cytowany tekst powstał ponad ćwierć wieku później niż litografia Stęczyńskiego zamieszczona w albumie *Pamiątka malownicza*, lecz wydaje się jej znakomitym opisem. Z jego dalszych fragmentów można się dowiedzieć, że w 1867 roku zamek w Dębnie uszkodził pożar, tak więc litografia, pochodząca z roku 1851, zachowuje jego wygląd jeszcze sprzed katastrofy.

Zamek w Dębnie jest budowlą o niezwykle harmonijnych proporcjach. Został wzniesiony w latach 1470–1480 przez kasztelana krakowskiego Jakuba Dembińskiego, który podróżował po Włoszech, a także podziwiał perły renesansu węgierskiego. Oczywiście na przestrzeni wieków budowla nieznacznie się zmieniała. W 1722 roku brama główna otrzymała ozdobną oprawę w postaci klasycyzującego portalu[104], o romantycznej przeróbce zamku świadczą z kolei sterczące nad północno-zachodnią basztą i północnym wykuszem spiczaste hełmy[105].

Lidia Luchter-Krupińska, kustosz Muzeum Zamek w Dębnie – autorka powieści historycznej *Róża z dębińskiego zamku* i innych opracowań związanych z historią dębińskiej twierdzy – w książce *Dawne widoki zamku w Dębnie* zamieszcza informację, że najstarszym przedstawieniem historycznej budowli jest pochodząca z 1851 roku litografia wykonana według rysunku wędrownego rysownika-amatora Macieja Bohusza Stęczyńskiego[106]. Użycie imienia Bohusz może się wydawać zastanawiające, jednak artysta z sobie tylko znanych powodów posługiwał się kilkoma imionami, o czym była już wcześniej mowa[107]. Autorka zalicza Stęczyńskiego do grupy utalentowanych samouków, typowych dla epoki romantyzmu, tworzących z potrzeby serca w celu wzbudzenia uczuć patriotycznych w pokoleniach młodych Polaków żyjących w niewoli i poszanowania pamiątek narodowych.

[103] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, Warszawa 1881, s. 21.

[104] P. Libicki, dz. cyt., s. 69.

[105] L. Luchter-Krupińska, dz. cyt., s. 11.

[106] Tamże.

[107] W. W. Wiśniewski, *O „Okolicach Galicji"...*, s. 148.

Jaworze w obwodzie Tarnowskim

Dwór nad Wisłoką leżał w centralnej części wsi Jaworze po obydwu stronach rzeki[108]. Od końca XVIII wieku stanowił własność Pieniążków i Bobrownickich, którzy byli jej dziedzicami także w połowie następnego stulecia[109].

Litografia Stęczyńskiego pokazuje nieistniejące już miejsce. W oddali bieleje dworek o dość nietypowym kształcie, kryty czterospadowym dachem. Na pierwszym planie jest przedstawiona piaszczysta droga pnąca się na szczyt kopca i rosnące w swobodnych kępach wysokie liściaste drzewa. Po lewej widać zakole Wisłoka, a pośrodku nurtu – niewielką, również zadrzewioną wysepkę. Pejzaż ożywiają sylwetki kilku osób: mężczyzny w cylindrze i pary, która wspięła się na szczyt kopca.

> Negatywnym skutkiem dla historycznego krajobrazu kulturowej wsi ziemi pilzneńskiej, a także Jaworza, było zniknięcie z niego w ostatnich dekadach kilku ziemiańskich założeń dworsko-parkowych i niemal wszystkich folwarcznych. A postępujące coraz szybciej zmiany kulturowe społeczeństwa sprawiają, że drewniana zabudowa wsi staje się zjawiskiem unikatowym. I tak nie ma już nawet śladu po dworze i parku dworskim znajdującym się nad brzegiem Wisłoki w Jaworzu Górnym, a z towarzyszącego mu folwarku pozostał tylko jeden murowany budynek z XVIII lub z początków XIX w., który jeszcze kilkanaście lat temu stanowił część zespołu budynków gospodarczych otaczających z trzech stron kwadratowy dziedziniec, pełni obecnie rolę domu mieszkalnego obecnych jego właścicieli[110].

Dwór w Weryni

„Werynia w obwodzie rzeszowskim, w powiecie kolbuszowskim. Leży wśród piaszczystej wyżyny wzniesionej około 200 m n.p.m."[111]. Litografia pokazuje nieistniejący obszar dworski, na którym obecnie znajduje się zabytkowy pałac secesyjny[112]. Wcześniej stał tu dwór modrzewiowy. Praca przedstawia malowniczy parkowy krajobraz złożony ze

[108] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 530.

[109] *Program opieki nad zabytkami Gminy Pilzno na lata 2012–2015*, oprac. A. B. Krupiński, Dz. U. Woj. Podkarpackiego, 9 stycznia 2013 roku, https://edziennik.rzeszow.uw.gov.pl/eli/POL_WOJ_PK/2013/192/ogl/pol/pdf [dostęp: 4.04.2024 roku].

[110] Tamże.

[111] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13, Warszawa 1893, s. 239.

[112] H. M. Grad, M. Kostuchowska, dz. cyt., s. 160.

ścieżek i trawników o nieregularnych kształtach. Na nieodległym planie pod wysokim świerkiem stoi przykryta spiczastym namiotowym dachem altanka, a w oddali na lekkim wzniesieniu są widoczne trzy budowle. Największa pośrodku to zapewne ów dwór modrzewiowy. Widoczne po lewej akweny to dużych rozmiarów stawy rybne.

O pałacu Lubomirskich zbudowanym z modrzewiowego drewna pisze Joachim Popek, twierdząc, że ani Jerzy Tyszkiewicz, ani dzierżawiący majątek Konstanty Rudzki nie byli zainteresowani remontem budynku. W odnośniku wskazuje zaś *Okolice Galicyi* Stęczyńskiego[113]. W albumie tym jednak ani na stronie setnej, jak zaznaczono w przypisie, ani na żadnej innej nie ma ryciny przedstawiającej drewniany pałac w Weryni – znajduje się ona natomiast w innym albumie autorstwa Stęczyńskiego, *Pamiątka malownicza*[114]. Zaznaczyć należy, że litografia ta jest jedynym przedstawieniem nieistniejącego już pałacu.

Pałac w Narolu

Rycina Stęczyńskiego przedstawiająca pałac w Narolu zaciekawiła wielu autorów piszących o wspaniałej rezydencji Łosiów. Znalazła zastosowanie jako ilustracja między innymi: w artykule Juliusza Rossa[115], rozdziale poświęconym pałacowi zamieszczonym w IV tomie dzieła Romana Aftanazego[116] oraz artykule Seweryna Malawskiego[117] omawiającym ogród włoski w Narolu.

Na litografii Stęczyńskiego widzimy ukazaną nieco z boku fasadę pałacu i podjazd. W dolnej, prawie środkowej części kompozycji pojawia się dama na białym koniu i nieco mniej widoczna męska postać na czarnym rumaku. Przed wejściem są widoczne dwie zwrócone ku sobie postacie.

Opis Romana Aftanazego dobrze uzupełnia widok przedstawiony na litografii:

> Pomiędzy bramą wjazdową a pałacem rozciągał się wielki dziedziniec, pokryty trawiastym gazonem z licznymi klombami kwiatów sezonowych, stale zmienianych. Gazon otaczała szeroko droga wjazdowa, starannie gracowana. Przed bocznymi partiami pałacu, a także przed pawilonami i galeriami założone były rabaty również obsiane trawą i obsadzone wysokopiennymi różami[118].

Założenie ogrodowe w Narolu powstało w 1773 roku. Antoni Felix Łoś (1737–1804) zawarł umowę z niemieckim ogrodnikiem Norbertem Hammerschmidtem, któremu polecił ukształtować na stoku zbocza symetryczny ogród tarasowy, tak zwany włoski. Założenie tego typu łączyło w sobie tradycję średniowieczną z rozwiązaniami stosowanymi w renesansowych ogrodach włoskich[119]. Ogród w Narolu oparł się więc nowym prądom i był przykładem silnego tradycjonalizmu.

Zamek w Przecławiu nad Wisłą

> Przecław, w 1556 r. Przeczesław, miasteczko w pow. mieleckim, śród piaszczystej równiny 204 mt. npm., na lewym brzegu Wisłoki, przy gościńcu z Dębicy do Mielca. [...] Miasteczko drewniane źle zabudowane [...]. Na obszarze większej posiadłości stoi dwór, przerobiony z zamku obronnego, na urwisku oblanem wodą[120].

Na litografii Stęczyńskiego widoczny jest zamek w Przecławiu jeszcze przed przebudową dokonaną w latach 80. XVIII wieku, która nadała rezydencji charakter neogotycki z zabarwieniem orientalnym[121]. Na pierwszym planie został ukazany drabiniasty wóz ciągnięty przez dwa woły, które prowadzi postać w wysokiej czapie, trzymająca długi bat. Nad brzegiem Wisłoka od strony zamku jest widoczny szpaler topoli, a dalej korony starych liściastych drzew rosnących w przyzamkowym parku.

Ogrodowi w Przecławiu został poświęcony rozdział dzieła Heleny Marii Grad i Małgorzaty Kostuchowskiej noszącego tytuł *Przecław. Ogród Reyów*[122]. Jedną z ilustracji jest litografia Stęczyńskiego[123], będąca rzecz jasna najstarszym z zamieszczonych w tym tekście przedstawień rezydencji.

W opracowaniu Jadwigi Teodorowicz-Czerpińskiej, poruszającym temat domniemanych budowli Tylmana z Gameren w Rzemieniu i Przecławiu, został zawarty plastyczny opis ogrodu, a wśród ilustracji zdobiących tekst jest omawiana litografia Macieja Bogusza Stęczyńskiego:

[113] J. Popek, *Ród Tyszkiewiczów z Weryni*, Warszawa 2018, s. 52.

[114] B. Z. Stęczyński, dz. cyt.

[115] J. Ross, *Pałac w Narolu*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1953, nr 15, s. 50.

[116] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 6: *Województwo bełskie. Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Wrocław 1995, s. 143–157.

[117] S. Malawski, *Ogród Pałacu Łosiów w Narolu jako przykład tzw. polskiego „ogrodu włoskiego"*, „Roczniki Humanistyczne" 2012, t. 60, z. 4, s. 359.

[118] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 6, s. 143–157.

[119] S. Malawski, dz. cyt., s. 352.

[120] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, Warszawa 1888, s. 129.

[121] P. Libicki, dz. cyt., s. 355.

[122] H. M. Grad, M. Kostuchowska, dz. cyt., s. 108.

[123] Tamże, s. 109.

> W Przecławiu przed skarpą, na której wzniesiony jest dwór, rozciąga się wąskim pasem płaszczyzna zajęta niegdyś przez renesansowy ogród o czterech zapewne parterowych kwaterach, otoczony sztucznymi zalewami [...]. Ogród ten wykorzystano przy zakładaniu parku wokół dworu za Kajetana Reya w 1805 roku. Przedłużono go wówczas o dwie kwatery, ujęto dwiema pięknymi alejami lipowymi[124].

Ze względu na położenie na skarpie, oczywiście w wypadku Przecławia dużo niższej, Gerard Ciołek porównuje ten ogród do ogrodu w Podhorcach[125].

Pałac w Łańcucie ze strony ogrodu

Litografia Stęczyńskiego ukazuje południową elewację zamku. Data umieszczona na rysunku pozwala przypuszczać, że widok powstał rok po ślubie Alfreda Potockiego z Marią Sanguszko[126].

Na przełomie wieków wcześniejsi właściciele, Stanisław Lubomirski i jego żona Elżbieta Izabela Czartoryska, zmienili fortecę w rezydencję magnacką. Rozebrano wał zewnętrzny, a powiększony park przekomponowano w stylu angielskim. W pracach ogrodowych brali udział architekci Piotr Aigner (1756–1841) i Fryderyk Bauman (1765–1845), którzy między innymi wznieśli klasycystyczną oranżerię[127].

Alfred Potocki dbał głównie o rozwój rolnictwa, hodowlę koni rasowych i uprzemysłowienie kraju. Za zbędny uznawał historyczny ogród włoski i położony obok duży zwierzyniec z danielami. Nowo uporządkowany park zamkowy odgrodzono od miasta wysokim murem.

Piotrowski zauważa ponadto: „Przy południowym skrzydle zamku zbudowano duży, otwarty taras z wejściem do pokoju werandowego na I piętrze. Na furcie skromnej żelaznej altany tarasowej widnieje pamiętna data powstaniowa: »R. 1863«"[128].

Omawiana litografia Stęczyńskiego została zamieszczona w dziele *Między Łańcutem a Antoninami*[129]. Widnieje pod nią podpis: „Widok południowej elewacji zamku z altaną z datą 1863, wzniesioną przez Marię Potocką. Litografia Jabłońskiego wg rysunku M. Stęczyńskiego z lat 60-tych XIX w. Fotografia archiwalna. Zbiory Muzeum – Zamek w Łańcucie. Fot. Marek Kosior, MZŁ". Litografia ta znajduje się w albumie *Pamiątka malownicza*, który został wydany w roku 1852[130]. Trudno jednak dokładnie ustalić, na jakim etapie przebudowy zamku i ogrodu Stęczyński utrwalił ten fragment na swoim rysunku.

Ogród w Dukli

„Starożytny pałac mniszchowski wznosi się na lewym brzegu Jasiołki w północno-zachodniej części Dukli, obok kościoła parafialnego. Budowla w stylu entre cour et jardin – charakter rezydencji miejskiej"[131].

Na litografii Stęczyńskiego widzimy ujętą od tyłu postać obserwującą rozległy widok na znajdującą się po lewej stronie obsadzoną drzewami groblę oraz usytuowaną na środku stawu zadrzewioną wyspę, mającą przypominać słynną topolową wyspę Jeana-Jacques'a Rousseau[132].

Fragment ogrodu w Dukli widoczny na litografii ukazuje jego stan z 1852 roku. Majątek był w tym czasie własnością Męcińskich. Ogród kojarzy się z Amalią z Brühlów Mniszchową (1736–1772), na której polecenie założono ogród symetryczny zgodny z założeniami André Le Nôtre'a[133]. Po latach zaniedbań, kiedy rezydencja stała się jednym z wielu majątków Potockich, nabyli ją Męcińscy. Została wówczas przekomponowana w stylu naturalistyczno-krajobrazowym. Tak pisał o tym miejscu Ksawery Prek:

> Dawniej było posiadłością Mniszchów, potem Stadnickich, a teraz Męcińskich. Za czasów pierwszych – mówią – było świetne, okazałe, napełnione zawsze ludźmi. Drzewa otaczające [...] okazują, że musiał być dawniej ogród piękny w guście owego czasu. Teraz urządziła go inaczej ze Stadnickich Męcińska[134].

Zaznaczyć należy, że Dukla była siedzibą rodową kilku pokoleń Męcińskich[135]. Wróciła w posiadanie rodu po ślubie Heleny ze Stadnickich z hrabią

[124] J. Teodorowicz-Czerpińska, *Domniemane budowle Tylmana z Gameren w Rzemieniu i Przecławiu*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1963, r. 25, nr 4, s. 253–264.

[125] G. Ciołek, dz. cyt., s. 60, 62–63.

[126] P. Libicki, dz. cyt., s. 256.

[127] J. T. Frazik, dz. cyt.

[128] J. Piotrowski, *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1933, s. 35.

[129] *Między Łańcutem a Antoninami*, red. A. Cholewianka-Kruszyńska, Łańcut 2016, s. 60.

[130] A. Banach, dz. cyt., s. 248.

[131] E. Swieykowski, *Monografia Dukli*, t. 1: *Studya do historyi sztuki i kultury wieku XVIII w Polsce*, Kraków 1903, s. 33.

[132] *Grobowiec na Wyspie Topolowej*, Muzeum w Nieborowie i Arkadii, https://www.nieborow.art.pl/ogrody/arkadia/grobowiec-na-wyspie/ [dostęp: 22.06.2024].

[133] H. M. Grad, M. Kostuchowska, dz. cyt., s. 62.

[134] K. Prek, dz. cyt., s. 196.

[135] *Zespół Pałacowo-Parkowy w Dukli*, Karpacki Szlak Ogrodów i Domów Historycznych, https://ogrody.podkarpackie.travel/trasy/dukla/ [dostęp: 18.06.2024 roku].

Wojciechem Męcińskim[136]. Nowi właściciele przeprojektowali ogród w stylu krajobrazowym. Kształty stawów zostały zaokrąglone, a ich brzegi urozmaicono roślinnością. Groblę obsadzono drzewami[137].

Zamek w Rudnikach nad Sieczną

Rudniki Lackie znajdowały się dwa kilometry od Mościsk nad Wisznią i jej dopływem – Siecznią[138].

Około roku 1820 Antoni Starachocki (zm. 1849) uległ modzie na budowę rezydencji przypominających dawne zameczki obronne i rozpoczął wznoszenie wielkiego pałacu w stylu neogotyku. Projekt budowli jest przypisywany Fryderykowi Baumanowi. Wzbudziła ona wielki podziw i powstało wiele jej przedstawień, z których najcenniejsze są dwie ryciny wykonane w zakładzie litograficznym Piotra Pillera według rysunków Antoniego Langego[139].

Litografia Stęczyńskiego ujmuje pałac z dalszej perspektywy. Na pierwszym planie została ukazana sadzawka, dalej – alejka parkowa. Stojący na wzgórzu pałac otacza malowniczy park. Widoczne są też grupy drzew posadzonych w swobodnych skupiskach. Informację o litografii zamieszczono w *Słowniku geograficznym*: „Pałac tutejszy opisany i ilustrowany w dziele *Galicja w obrazach* (zeszyt 2, 1938). Widok pałacu znajduje się w zbiorach Pawlikowskiego w Medyce"[140].

Zamek w Krasiczynie nad Sanem

Zamek pochodzi z przełomu XVI i XVII wieku. W jego północnym skrzydle wykryto mury budynku bramnego stojącego na obwodzie wałów otaczających dwór obronny Orzechowskich lub też protoplasty rodu Krasickich – Jakuba z Siecina herbu Rogala, męża Barbary Orzechowskiej. Ich syn Stanisław Krasicki (1540–1602) założył miasteczko i wybudował czteroskrzydłowy murowany zamek. Tę surową budowlę obronną z kolei przerobił na manierystyczną wielkopańską rezydencję syn Stanisława, Marcin Krasicki (1574–1631)[141].

Książę Leon Sapieha (1803–1878), odznaczony Krzyżem Złotym Virtuti Militari za udział w powstaniu listopadowym, odmówił podpisania wiernopoddańczego adresu do cara, co pociągnęło za sobą represje, między innymi w postaci konfiskaty dóbr. W tej sytuacji zdecydował się na zamieszkanie w Galicji i w październiku 1835 roku stał się właścicielem Krasiczyna z pięcioma folwarkami.

Jedną z jego inicjatyw była przebudowa parku w stylu angielskim. Jego syn, Adam Sapieha (1828–1903), wprowadził zwyczaj sadzenia drzew z okazji narodzin swoich dzieci – dębów dla synów i lip dla córek. Wspomnieć warto, że dzieci Adama Sapiehy dożyły późnego wieku[142].

Na litografii Stęczyńskiego zamek został ukazany w dalszej perspektywie. Pod rycina jest widoczna data „1852". 3 maja 1852 roku, w przeddzień ślubu Adama Sapiehy z Jadwigą Sanguszkówną, w zamku wybuchł pożar, który zniszczył wszystkie wnętrza z wyjątkiem kaplicy w baszcie boskiej[143]. Po stanie rozwoju roślinności widocznej na rycinie można wnioskować, że Stęczyński odwiedził Krasiczyn już po tej tragedii. Na pierwszym planie został ukazany elegancki powóz jadący przez drewniany most wzniesiony na wysokich palach. W oknach powozu widać kilka osób. Mimo ogromu zniszczeń dzięki milionowemu posagowi Jadwigi Sanguszkówny szybko przystąpiono do odbudowy zamku[144].

Maciej Bogusz Stęczyński jako rysownik i krajoznawca zostawił niezwykle cenny dorobek plastyczny i literacki opisujący miejsca odwiedzane w czasie swoich wędrówek. Artykuł podąża tropem dzieł artysty, opisując architekturę, często świeżo odrestaurowaną, i parki powstałe w czasie mody na ogrody angielskie. Cytowane uwagi, pochodzące z tekstów artysty, a także innych ówczesnych autorów, często wyrażając krytyczny stosunek do „rewolucji" obserwowanych w parkach otaczających rezydencje, pozwalają zrozumieć, jak oceniali oni nowe trendy mody ogrodowej. Analiza prezentowanego materiału badawczego wskazuje również, że ryciny wykonane według rysunków Macieja Bogusza Stęczyńskiego często ukazują budowle, których już nie ma, stanowiąc jedyną dokumentację używaną we współczesnych tekstach opisujących historię parków i ogrodów.

[136] P. Libicki, dz. cyt., s. 76.
[137] *Zespół Pałacowo-Parkowy w Dukli...*
[138] *Słownik geograficzny...*, t. 9, s. 938.
[139] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 8, s. 214–215.
[140] *Słownik geograficzny...*, t. 9, s. 938.
[141] J. T. Frazik, dz. cyt., s. 29.
[142] H. M. Grad, M. Kostuchowska, dz. cyt., s. 132.
[143] J. Zub, *Krasiczyn. Zamek, Przewodnik po zabytkach sztuki*, Tarnobrzeg 2000, s. 10.
[144] M. Michałowicz-Kubal, *Zamki, dwory i pałace województwa podkarpackiego*, Krosno 2006, s. 41.

BIBLIOGRAFIA

Aftanazy Roman, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 6: *Województwo bełskie. Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Wrocław 1995.

Aftanazy Roman, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7: *Województwo ruskie. Ziemia Halicka i Lwowska*, Wrocław 1995.

Aftanazy Roman, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 8: *Województwo ruskie. Ziemia Przemyska i Sanocka*, Wrocław 1996.

Aleksandrowicz Alina, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998.

Banach Andrzej, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959.

Ciołek Gerard, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978.

Dunin Borkowski Jerzy, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów 1898.

Encyklopedia powszechna, wyd. Samuel Orgelbrand, t. 5, Warszawa 1861.

F.J., O.S., *Krysowice*, „Sztuka. Miesięcznik Ilustrowany, Poświęcony Sztuce i Kulturze" 1912, z. I (styczeń), s. 190–193.

Frazik Józef T., *Zamki i budownictwo obronne Ziemi Rzeszowskiej*, Kraków 1971.

Gosztyła Marek, Proksa Michał, *Dwory województwa przemyskiego*, Rzeszów 1996.

Grad Helena Maria, Kostuchowska Małgorzata, *Podkarpackie ogrody historyczne*, Rzeszów 2008.

Grobowiec na Wyspie Topolowej, Muzeum w Nieborowie i Arkadii, https://www.nieborow.art.pl/ogrody/arkadia/grobowiec-na-wyspie/ [dostęp: 22.06.2024].

Historia Bachórza, [w:] *Szkoła Podstawowa w Bachórzu*, http://bachorz-szkola.pl/o-nas/historia-bachorza [dostęp: 4.04.2024].

Ignacy Cetner. Wojewoda z Cetnerówki, „Kurier Galicyjski" 2014, nr 2, https://kuriergalicyjski.com/wojewoda-z-cetner-wki/ [dostęp: 4.04.2024].

Klimaszewska Irena, *Jak Bogusz Zygmunt Stęczyński Ziemię Kłodzką opisał…*, „Ziemia Kłodzka" 2022, nr 315–317 (kwiecień–czerwiec), s. 27–30.

Knapik Aleksandra, *Podróże ogrodowe „dam modnych"*, [w:] *Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie*, https://www.wilanow-palac.pl/podroze_ogrodowe_dam_modnych.html [dostęp: 4.04.2024].

Kowalski Przemysław, *Kształtowanie wartości kulturowych i przyrodniczych szlacheckich majątków ziemskich w dawnej Polsce*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury Oddział PAN w Krakowie" 2013, t. 41, s. 141–179.

Krasicki Ignacy, *Listy o ogrodach*, Paryż 1830.

Kruk Ryszard, *Stęczyński w Muszynie*, „Almanach Muszyny" 1997, s. 80–86.

Kryczyński Władysław, *Zamek w Podhorcach*, Złoczów 1894.

Libicki Piotr, *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu*, Poznań 2012.

Liwoch Radosław, *Zaginiona kolekcja archeologiczna z zamku w Podhorcach*, „Krakowskie Pismo Kresowe" 2019, r. 11, s. 9–20.

Luchter-Krupińska Lidia, *Dawne widoki zamku w Dębnie*, Tarnów 1990.

Maciej Bogusz Stęczyński i jego galicyjskie peregrynacje, red. Sebastian Dubiel, Krosno 2020.

Malawski Seweryn, *Ogród Pałacu Łosiów w Narolu jako przykład tzw. polskiego „ogrodu włoskiego"*, „Roczniki Humanistyczne" 2012, t. 60, z. 4.

Michałowicz-Kubal Marta, *Zamki, dwory i pałace województwa podkarpackiego*, Krosno 2006.

Między Łańcutem a Antoninami, red. Aldona Cholewianka-Kruszyńska, Łańcut 2016.

Młynarczyk Grzegorz, *Projekt mauzoleum autorstwa znanego krakowskiego architekta Adolfa Szyszko-Bohusza z wykorzystaniem elementów wcześniejszego nagrobka*, https://zabytek.pl/pl/obiekty/g-252910 [dostęp: 18.06.2024].

Nalepa Marek, Aleksandrowicz Alina, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998 [recenzja], „Pamiętnik Literacki" 1999, nr 4, s. 182.

Opałek Mieczysław, *Litografia Lwowska 1822–1860*, Wrocław–Kraków 1958.

Pajączkowski Franciszek, *Wstęp*, [w:] *Śląsk. Podróż malownicza w 21 pieśniach. Wyśpiewał Bogusz Zygmunt Stęczyński*, Wrocław 1949.

Pamiątka podróży cesarza Franciszka Józefa I po Galicyi i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju, oprac. Aleksander Nowolecki, Kraków 1881.

Piotrowski Józef, *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1933.

Popek Joachim, *Ród Tyszkiewiczów z Weryni*, Warszawa 2018.

Prek Ksawery, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959.

Program opieki nad zabytkami Gminy Pilzno na lata 2012–2015, oprac. Andrzej B. Krupiński, Dz. U. Woj. Podkarpackiego, 9 stycznia 2013, https://edziennik.rzeszow.uw.gov.pl/eli/POL_WOJ_PK/2013/192/ogl/pol/pdf [dostęp: 4.04.2024].

Ross Juliusz, *Pałac w Narolu*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1953, nr 15, s. 48–63

Rozmarynowska Katarzyna, *Ideologia w przyrodzie, ogrodzie i krajobrazie*, „Estetyka i Krytyka" 2008/2009, nr 15/16, s. 144–169.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 2, Warszawa 1881.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 3, Warszawa 1882.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 4, Warszawa 1883.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 8, Warszawa 1887.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 9, Warszawa 1888.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 13, Warszawa 1893.

Stęczyński Maciej Bogusz, *Okolice Galicyi*, Lwów 1847.

Stęczyński Bogusz Zygmunt, *Pamiątka malownicza*, Lwów 1852.

Stępniewska-Janowska Barbara, *Zabytki parków i ogrodów w Polsce w aspekcie odziaływania kultury zachodnioeuropejskiej XVIII i XIX w.*, Wrocław 2004.

Swieykowski Emanuel, *Monografia Dukli*, t. 1: *Studya do historyi sztuki i kultury wieku XVIII w Polsce*, Kraków 1903.

Teodorowicz-Czerpińska Jadwiga, *Domniemane budowle Tylmana z Gameren w Rzemieniu i Przecławiu*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1963, r. 25, nr 4, s. 253–264.

urbeck, *Zespół dworski w Strzegocicach*, [w:] *Polska niezwykła*, http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/54620,strzegocice-zespol-dworski-w-strzegocicach.html [dostęp: 4.04.2024].

Wielogłowski Walery, *Rys życia Jana Bogdana Tarnowskiego*, Kraków 1850.

Więch Arkadiusz S., *Zamek w Zawadzie – zapomniana perła Podkarpacia*, https://ziemiadebicka.pl/2023/07/zamek-w-zawadzie-zapomniana-perla-podkapracia/ [dostęp: 18.06.2024].

Wiśniewski Wojciech W., *Maciej Bogusz Stęczyński (1814–1879). Pierwszy miłośnik Tatr, Beskidów i Sudetów. Życie i twórczość*, Kraków 2006.

Wiśniewski Wojciech W., *Niedoceniony piewca polskiego krajobrazu*, „Spotkania z Zabytkami" 2007, nr 6, s. 13–16.

Wiśniewski Wojciech W., O *„Okolicach Galicji" Macieja Bogusza Stęczyńskiego i jego tragicznych losach w roku 1846*, „Almanach Muszyny" 2006, s. 136–148.
Wiśniewski Wojciech W., *Portrety Macieja Bogusza Stęczyńskiego (1814–1890)*, „Almanach Muszyny" 2007, s. 79–94.
Wiśniewski Wojciech W., *Z życia Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego i dziejów jego poematu „Tatry". Na marginesie jego nieznanego listu (ze zbiorów Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk) w sprawie wydania poematu już w 1853 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 2006, t. 12, s. 105–156.
Zespół Pałacowo-Parkowy w Dukli, Karpacki Szlak Ogrodów i Domów Historycznych, https://ogrody.podkarpackie.travel/trasy/dukla/ [dostęp: 18.06.2024].
Zespół Pałacowo-Parkowy w Nawojowej, Parki i ogrody, [w:] http://www.parki.org.pl/parki-dworskie-i-przypalacowe/zespol-palacowo-parkowy-w-nawojowej [dostęp: 4.04.2024].
Zub Jerzy, *Krasiczyn. Zamek. Przewodnik po zabytkach sztuki*, Tarnobrzeg 2000.

STRESZCZENIE

Głównym tematem artykułu jest analiza grafik Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego pochodzących z dwóch albumów artysty. W dziele *Okolice Galicyi* rycinom towarzyszą pomocne w ich opisie teksty, drugi zaś, noszący tytuł *Pamiątka malownicza*, jest ich pozbawiony. W celu stworzenia właściwego kontekstu w pierwszej części tekstu przybliżono biografię Stęczyńskiego. Druga część natomiast to skrótowy zarys i geneza przemian, jakie zaszły w dziedzinie sztuki komponowania parków i ogrodów w ostatniej ćwierci XVIII wieku i w stuleciu następnym. Moda na przemianę założeń ogrodowych w stylu angielskich parków krajobrazowych konkurowała z podejściem tradycyjnym. Wymienione zostały najważniejsze publikacje związane z tematem, a także poruszono kwestię oddźwięku, z jakim spotkały się te przemiany w środowisku ówczesnych poetów. Najistotniejszą część artykułu stanowią analityczne opisy wybranych grafik przedstawiających architekturę w otoczeniu ogrodowym, pochodzących z dwóch powyżej wymienionych albumów. Ważnym zadaniem tekstu jest zebranie informacji o wykorzystaniu twórczości Macieja Bogusza Stęczyńskiego we współcześnie wydawanych artykułach i książkach. Cel ten jest osiągnięty dzięki zestawieniu uwag i komentarzy zamieszczanych w rozmaitych publikacjach w związku z wykorzystaniem w nich rycin artysty jako ilustracji.

Słowa klucze: Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890), albumy malownicze, *Okolice Galicyi Macieja Bogusza Stęczyńskiego*, *Pamiątka malownicza*, park angielski

SUMMARY

The article's main focus is an analysis of prints by Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński from two of the artist's albums. The engravings in the album *Okolice Galicyi* (The Galician Region) are accompanied by helpful descriptive texts, whereas the second album, *Pamiątka malownicza* (A Picturesque Souvenir), contains no such texts. To provide proper context, the first part of the text is a brief biographical note on Stęczyński, who was an exceptional local historian, tireless traveller and draughtsman, as well as a lithographer and poet. The second part briefly outlines the genesis of the changes that took place in park and garden design in the fourth quarter of the 18th century and the following century. The fashion for transforming gardens into English landscape parks competed with the traditional approach. The most important publications related to the topic are listed, and the response of poets of the time to these changes is discussed. The most significant part of the article consists of analytical descriptions of selected graphics depicting architecture in garden surroundings, taken from the two aforementioned albums. To outline the atmosphere in the residences visited by Stęczyński, the texts mention the current owners and the renovations they have carried out, often in the neo-Gothic style that was popular at the time. A key objective of the text is to compile information on the use of Maciej Bogusz Stęczyński's work in contemporary articles and books. This is achieved by compiling comments and remarks published in various publications in connection with the use of the artist's engravings as illustrations.

Keywords: Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890), picturesque albums, "The Galician Regions" by Maciej Bogusz Stęczyński, "Picturesque Souvenir", English park